

Przypominali zapomnianie

Data publikacji: 18.11.2013 9:35

Zapomniana już, nieczynna od dawna stacja harcerska w Górkach Wielkich znów ożyła, choć na jedno popołudnie. W sobotę, 16 listopada zorganizowano tam spotkanie z autorami wydanej przez Fundację Zofii Kossak publikacji "Aby przypomnieć Zapomniane".

Warunki były dość spartańskie, jednak tym, którzy przyszli na spotkanie, w dużej mierze dawnym harcerzom wielu pokoleń, wcale to nie przeszkadzało. - **Przekonywałem, żeby to spotkanie odbyło się tutaj, bo prezentacja wydawnictwa o historii tego miejsca ma sens właśnie w tych wnętrzach. Jeżeli byśmy to samo spotkanie zorganizowali w pięknych, ciepłych pomieszczeniach dworu Kossaków, to moglibyśmy sobie tylko imaginować problem, a część z państwa prawdopodobnie nigdy by tu nie dotarła. A tak siedzimy na tych niewygodnych ławach, w ciasnym wnętrzu** – rozpoczął spotkanie otulony ciepłym szalem Bogusław Słupczyński. Wyjaśnił, że wydawnictwo jest kolejnym etapem szeregu działań artystycznych związanych z dawną stacją, które zostały zapoczątkowane w sierpniu tego roku.

Zainteresowanie prelekcją było ogromne, a ilość gości przerosła oczekiwania organizatorów. - Nasza sala w Dworze Kossaków miałaby problem pomieścić taką ilość osób – przyznała Monika Serafin dodając, że ta przestrzeń z pewnością pozwoli lepiej zapamiętać wydarzenie związane z publikacją o tym miejscu. Na wstępie Monika Serafin podziękowała wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania publikacji, z Anną Fanby Taylor, bez której książka by nie powstała na czele.

Omawiając historię stancy w Górkach Sojce Monika Serafin wspomniała o wojewodzie Śląskim Michale Grażyńskim. - **Utorował harcerstwu drogę do historii narodowej. Tutaj, w tych budynkach, działa się historia narodowa, o której niestety zapomniano. Dla tego Fundacja (im. Zofii Kossak) chce przypomnieć tą historię** – mówiła Monika Serafin oddając głos autorom. Przemysław Czernek omówił styl architektury okresu międzywojennego, do którego niewątpliwie wpisują się wybudowane pod koniec lat 30-tych XX wieku modernistyczne budynki dawnej stancy. Natomiast historyk Jarosław Mrożkiewicz omówił kontekst historyczny powstania stancy.

- **Starłem się podkreślić rangę tego ogromnego przedsięwzięcia podjętego w latach Drugiej Rzeczypospolitej przez grono ludzi, dla których wychowanie najmłodszych pokoleń Polaków urodzonych w Drugiej Rzeczypospolitej, po 123 latach niewoli, stało się rzeczą najważniejszą. Wśród tych osób jest przede wszystkim Aleksander Kamiński, człowiek, który realizował wielką ideę** – mówił Jarosław Mrożkiewicz dodając, że oprócz Aleksandra Kamińskiego chciałby zwrócić uwagę na kilka innych osób mających ogromny wpływ na historię, jak Małkowscy, twórcy polskiego harcerstwa. - **Chociaż oni nie mieli nic wspólnego z tym terenem, to jednak ich myśli były inspiracją także dla Aleksandra Kamińskiego, który zbierał materiały do biografii Andrzeja Małkowskiego.**

Monika Serafin natomiast uzupełniła książkę o historii stancy jako miejsca i harcerstwa jako ruchu tu działającego o informacje na temat pedagogiki Kamińskiego, która była cenna, gdyż dzięki niej wychowano całe pokolenie, które oddało życie w czasie II Wojny Światowej. - **Mój tekst dotyczy idei dzielności, o której Kamiński wspominał** – wyjaśniła Monika Serafin. - **Wychowankowie tego miejsca oddali życie, ale przecież byli przygotowywani do odbudowy kraju, nie do oddawania życia. A to, że oddali życie, to dla tego, że tak pokierowała historia - zauważył Bogusław Słupczyński nawiązując do wypowiedzi historyków wspominających udział wychowanków ośrodka harcerskiego na Buczu w Powstaniu Warszawskim. - Ale też wielu z nich po wojnie ten kraj usiłowało odbudować** – dodał.

Obecny na spotkaniu przedstawiciel Harcerskiego Kręgu Seniora druh Krzysztof Witkowski z Chorągwi Śląskiej w imieniu seniorów podziękował inicjatorom i organizatorom spotkania z wnuczką Zofii Kossak-Szczuckiej, związanej przecież z harcerstwem na czele, za to, co zrobili dla zachowania pamięci o tym miejscu, a także za wspaniałe chwile spędzone w harcerskiej atmosferze. – ***Mogłem i dzisiaj, i będąc tu w sierpniu na spektaklu, przypomnieć sobie te wzruszające chwile na końcówce życia tego ośrodka, kiedy siedemnastego maja 1997 roku, w sześćdziesiątą rocznicę rozpoczęcia działania tego ośrodka mogliśmy tutaj, w tym budynku, spotkać się na konferencji. Teraz, po latach, duch harcerski wstąpił nagle w ośrodek harcerski Kamyka. Chciałbym podziękować pani Monice Serafin, która nie była nigdy związana z harcerstwem, a włożyła wiele serca i pracy w to, żeby ten ośrodek, z harcerzami z Jastrzębia Zdroju, żył*** – mówił Krzysztof Witkowski.

Budynki dawnej staniczki od niedawna są własnością Gminy Brenna. Otrzymała je w darowiźnie, lecz środki, jakie są potrzebne na wyremontowanie zdewastowanych i niszczących latami budynków są poza możliwościami budżetu gminy. – ***Same chęci na dzień dzisiejszy nie wystarczą. Dlatego jestem niezwykle wdzięczna za inicjatywę, która się pojawiła. Jest to coś bardzo wartościowego dla nas wszystkich. Zarówno spektakl 31 sierpnia, jak i ta publikacja, są bezcenne, gdyż pamięć o historii tego miejsca się gdzieś ulotniła, a ośrodek większości mieszkańców jeżeli z czymś się kojarzy, to z działającym tutaj później sanatorium. To, że tutaj są harcerze z Hufca z Jastrzębia Zdroju, to efekt myśli, żeby wrócić do idei harcerstwa w tych budynkach*** – mówiła Wójt Brennej Iwona Szarek wyrażając nadzieję, że choć jest to kwestia przerastająca możliwości finansowe gminy, to może właśnie dzięki propagacji niezwyklej historii i znaczenia tego miejsca uda się znaleźć środki z zewnątrz.

Na koniec grupa młodych ludzi z Teatru Buki ze Skoczowa zaśpiewała, przy akompaniamencie dwóch gitar, kilka pięknych, harcerskich piosenek. Mimo chłodu i niewygody aż żal było gościom opuszczać to biedne, zrujnowane wnętrze o przebogatej historii.

(indi)